

## Duch ?wi?ty to nasz Przyjaciel

Aposto?om nie brakowa?o mocnych prze?y?. Po straszliwej m?ce i ?mierci Pana Jezusa, spotkali Go Zmartwychwsta?ego, potem widzieli Go Wst?puj?cego do Nieba. Teraz zgromadzeni w wieczerniku razem z Maryj? prze?ywaj? kolejne mocne do?wiadczenie: gwa?towny wiatr uderza, uszy nape?nia wielki szum, oczy widz? p?omienie ognia spoczywaj?ce nad ka?dym z nich.

Teraz g?osz? Dobr? Nowin? i ludzie z ró?nych narodowo?ci s?ysz? wie?? o wielkich dzie?ach Bo?ych, ka?dy w swoim j?zyku.

To zjawisko tak bardzo sugestywne nie by?o najwa?niejszym skutkiem dzia?ania Ducha ?wi?tego. Wa?niejsze dla ?ycia Aposto?ów i dla rozwoju Ko?cio?a by?o to, ?e przestali si? l?ka? i wyszli na spotkanie z lud?mi, ?wiadcz?c z moc? i z rado?ci?, ?e Jezus zmartwychwsta?. Ich ?ycie si? zmieni?o. Duch ?wi?ty, potrafi przemieni? cz?owieka: z l?kliwego w odwa?nego, z w?tpi?cego w zdecydowanego, ze smutnego w radosnego.

Duch ?wi?ty jest jednak do?? ma?o znany. W przesz?o?ci w Ko?ciele du?o wi?cej mówi?o si? o Jezusie i o Maryi ni? o Duchu ?wi?tym. Kim jest Duch ?wi?ty?

Bóg jest Mi?o?ci? i dlatego jest Trójc?, bo mi?o?ci? nie da si? ?y? w pojedynk?. Ojciec jest pocz?tkiem Mi?o?ci, Syn jest odpowiedzi? na Mi?o?? Ojca. Duch ?wi?ty, pochodzi od Ojca i Syna: jest Ich Mi?o?ci? Wzajemn?. Osoby Trójcy s? równe, a odr?bne. Dzia?aj? razem, ale ka?da ma inn? rol? wobec ?wiata i ludzko?ci. Ojciec jest stwórc? wszystkiego, co istnieje: s?o?ca i gwiazd, morza i gór, kwiatów i drzew, zwierzt i ludzi. On osobi?cie stworzy? równie? dusz? ka?dej i ka?dego z nas. Syn jest naszym Zbawicielem. Sta? si? cz?owiekiem, a wi?c naszym bratem i odkupi? nas wszystkich swoj? ?mierci? na krzy?u. Duch ?wi?ty jest tym, który nas u?wi?ca. Czyni to, towarzyszc? nam wiernie dzie? po dniu swoim g?osem, który brzmi delikatnie, ale wyra?nie w naszym sumieniu i podpowiada nam: ró?b to lub tamto, albo nie ró?b tego lub tamtego. Mo?na powiedzie?, ?e Duch ?wi?ty jest naszym przyjacielem. Jego specjalno??, to wierno??, cierpliwo?? i wytrwa?o??, bo mimo naszych oporów nie przestaje nas prowadzi? dzie? po dniu we w?a?ciwym kierunku.

Jakie znaczenie ma Duch ?wi?ty w naszych czasach?

S? teologowie, którzy widz? w historii Ko?cio?a trzy etapy, pierwsze, drugie i

trzecie tysiąclecie, odpowiadające szczególnemu działaniu Ojca, Syna i Ducha ?wi?tego.

Pierwsze tysiąclecie widz? jako czas Boga Ojca. W nim rozwija?o si? ?ycie pustelnicze i monastyczne, tendencja ?ycia daleko od ludzi, aby by? sam na sam z Bogiem. Swoim ?yciem ci ludzie ?wiadczyli wobec ?wiata, ?e Bóg sam wystarczy.

Drugie tysiąclecie widz? jako czas Boga Syna, Boga-cz?owieka. W nim powsta?o wiele zgromadze? maj?cych charakter charytatywny, podkre?laj?cych to, ?e aby kocha? Boga trzeba kocha? cz?owieka, bo Bóg identyfikuje si? z cz?owiekiem.

Trzecie tysiąclecie widz? jako czas Ducha ?wi?tego czas, w którym w Ko?ciele i w ?wiecie powinna si? rozwija? w?ród ludzi mi?o?? wzajemna, ta mi?o??, która kr??y mi?dzy Ojcem i Synem. Ona mo?e sprawi?, ?e ludzko?? stanie si? jedn? rodzin?.

Ojciec ?wi?ty Jan Pawe? II prosi? Boga o dar Ducha ?wi?tego dla Polski podczas swojej pierwszej podró?y do Ojczyzny: „Niech zst?pi Duch Twój i odnowi ziemi?, t? ziemi?”.

Co mo?e to znaczy? teraz dla ka?dego z nas? Ka?dy z nas ma te? swoj? ziemi?, która wymaga odnowy. Dla kogo? mo?e to by? rodzina, dla kogo? praca, dla kogo? innego mo?e to by? troska o dzieci, o powierzona im sprawa, o sprawy ekonomiczne. Pozwoli? Duchowi ?wi?temu wst?pi? na ziemie nasze i ?ycia znaczy, w ?rodku ha?asu przeró?nych g?osów, które docieraj? do nas przez media, stara? si? bardziej uwa?nie s?ucha? g?osu naszego sumienia i bardziej konsekwentnie i?? za tym g?osem. Znaczy jeszcze postawi? mi?o?? wzajemn? z naszymi bli?nimi, przed wszystkimi, cho? wa?nymi sprawami: postawi? j? przed modlitw?, przed prac?, przed zarabianiem pieni?dzy, przed wykonaniem wszystkich innych obowi?zków.

Kiedy? nosi?em w sobie pewien ?al wobec osoby, z któr? ?yli?my normalnie w duchu mi?o?ci wzajemnej, która jednak, wed?ug otrzymanych informacji, post?powa?a w sposób niew?a?ciwy wobec mnie oraz innych, zak?ócaj?c relacje mi?dzy nami. Czu?em, ?e tak nie mo?e by?, ?e musz? z ni? porozmawia?, by odbudowa? w?a?ciw? relacj?. Obawia?em si? jednak zarówno moich jak i jej reakcji. Id?c za g?osem Ducha ?wi?tego zrobi?em krok. Podszed?em do tej osoby, nie z pretensjami, lecz wyja?niaj?c sytuacj?, w której si? znalaz?em. Okaza?o si?, ?e przyczyn? tego wszystkiego by?o jakie? nieporozumienie mi?dzy kilkoma osobami.

Sytuacja została wyjaśniona, a jaka przy tym obustronna radość... dar Ducha świętego.

Ks. Roberto